

Sygn. akt I ACa 440/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. N.**

przeciwko **A. C.**

o zachowek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 8 lutego 2017 r. sygn. akt I C 845/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I ACa 440/17

UZASADNIENIE

Powódka D. N. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej A. C.: 80.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 14 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, a także kosztów procesu. Swoje żądanie wywodziła z roszczenia o zachowek. Podniosła, że jej zmarła matka, B. C., do całości spadku powołała pozwaną. Poza stronami nie było innych osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego. Z tych przyczyn powinna otrzymać 1/4 wartości spadku (lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w B. o wartości 270.000 zł, nieruchomości przy ul. (...) w B. o wartości 60.000 zł).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Podniosła, że spadkodawczyni złożyła oświadczenie o wydziedziczeniu powódki, bowiem ta upoczywie nie dopełnia obowiązków rodzinnych względem matki.

Wyrokiem z 8 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powódki na rzecz pozwanej 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz nakazał pobrać od tej pierwszej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) 539,08 zł tytułem brakujących wydatków (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Strony są córkami B. C. (ur. (...)). Do 2007 r. relacje między powódką a matką były dobre. Ta pierwsza odwiedzała rodzica, a ta druga opiekowała się wnukami. W grudniu 2007 r. doszło pomiędzy nimi do kłótni, bowiem spadkodawczyni, z uwagi na złe doświadczenia jakie miała ze swoim mężem, była zbulwersowana faktem, że córka została pobita przez mężczyznę, z którym planowała zawrzeć związek małżeński. W wyniku tego sporu powódka zerwała kontakt z matką. W dniu 28 kwietnia 2008 r., choć ponownie wyszła za mąż, to jednak nie poinformowała o tym fakcie spadkodawczyni (dowiedziała się ona o tym od osób postronnych). W dniu 26 czerwca 2009 r. ta ostatnia sporządziła testament własnoręczny, w którym jedynym spadkobiercą ustanowiła pozwaną. Dokonała w nim także wydziedziczenia powódki. Oświadczyła, że ta upoczywie nie dopełnia względem niej obowiązków rodzinnych. Choć, jeszcze w 2008 r. była w dobrej formie fizycznej i psychicznej (uczęszczała na uniwersytet trzeciego wieku, jeździła na wycieczki, brała udział w różnych spotkaniach i zajęciach), to jednak już w 2011 r. poważnie zachorowała. Od 2013 r. wymagała całodobowej opieki. Ciężar jej wykonywania (również ekonomiczny) spoczął na pozwanej. Od czerwca 2015 r. tą ostatnią wspomagała opiekunka. Powódka od czasu kłótni, a zatem również w trakcie choroby matki, ani razu jej nie odwiedziła. Nie partycypowała też w kosztach jej leczenia i opieki. Spadkodawczyni zmarła w dniu (...) Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po niej w całości nabyła pozwana na podstawie dziedziczenia testamentowego (postanowienie z 1 marca 2016 r. w sprawie II Ns 5533/15).

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy zważył, że powódka zaniedbywała swoje obowiązki rodzinne względem matki, skoro od grudnia 2007 r. nie utrzymywała z nią kontaktów. Wprawdzie do takiego stanu rzeczy doszło na skutek kłótni, niemniej spór ten nie został wywołany z winy spadkodawczyni. Ta działała jedynie w celu ochrony córki. Powódka również w okresie choroby nie odwiedzała matki. Zachowania takiego nie uzasadniał fakt, że ta ostatnia nie prosiła córki o pomoc i nie zgadzała się, aby otrzymywała informacje na temat jej stanu zdrowia. Zerwanie styczności nie było obojętne spadkodawczyni, skoro żaliła się przyjaciółkom, że powódka się z nią nie kontaktuje. Powyższe osoby zeznały nadto, że cały czas oczekiwała, aż córka nawiąże z nią relacje. W tym celu wysłała do niej swoją przyjaciółkę, a nadto udała się na bierzmowanie syna powódki. Ta jedynie przywitała się, nie zaprosiła jej do domu i nie podjęła próby aby zażegnać konflikt. Wszystkie te okoliczności świadczyły o tym, że na skutek zachowania, jakiego dopuszczała się powódka, doszło do zerwania jej kontaktów z matką i ustania wspólnych więzi. Dopuściła się tym samym zaniedbania obowiązków rodzinnych wobec spadkodawczyni. Skoro nadto stan ten trwał przez kilka lat mimo żalu i prób matki, która dążyła do powrotu dawnych relacji, to powyższe zachowanie miało charakter upoczywy. Tym samym zaistniała przesłanka wydziedziczenia, którą spadkodawczyni oznaczyła w swoim testamencie (art. 1008 pkt 3 k.c.). Nie musiała w nim wskazywać które konkretnie obowiązki rodzinne zaniedbała jej córka, skoro ta nie wykonywała żadnych z nich.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka. Zaskarżyła go w części w jakiej oddalono powództwo ponad kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zarzuciła naruszenie:

1. przepisów postępowania:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art., 6 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana wywiązała się z obowiązku udowodnienia, że nastąpiło skuteczne wydziedziczenie powódki, podczas gdy dowody przeprowadzone w sprawie nie potwierdzają zasadności wydziedziczenia w dacie sporządzenia testamentu;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest zeznań świadków zarówno strony powodowej jak i pozwanej, z których wynika, że w chwili sporządzenia testamentu - 26 czerwca 2009 r. – spadkodawczyni była osobą zdrową, w pełni samodzielną, nie wymagającą jakiegokolwiek pomocy osób trzecich, korzystającą z życia, otrzymującą stałe świadczenie emerytalne a tym samym ustalenia Sądu Okręgowego w Białymstoku o „zaniedbywaniu wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych” jest nie poparte materiałem dowodowym w sprawie,

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie faktu zasadności wydziedziczenia powódki przez matkę z dowodu z zeznań świadków strony pozwanej (przyjaciółek spadkodawczyni) w tym H. K., B. P., W. B., W. Ł., C. K., skutkiem czego Sąd błędnie ustalił, że to powódka jest winna nie utrzymywania kontaktu z matką w sytuacji gdy w. w. osoby, jak zeznały, nie były nigdy świadkami tego aby matka zwracała się o pomoc do powódki, jak też aby powódka odmówiła pomocy matce, nie były świadkami jakiegokolwiek kłótni powódki z matką, żadnej awantury a przede wszystkim nie знаły (w przeciwieństwie do świadków strony powodowej) pierwotnej przyczyny zerwania relacji pomiędzy matką i córką, nadto świadkowie w głównej mierze posługiwali się wiadomościami zasłyszanyymi i co niebywale istotne ich kontakt z matką powódki miał miejsce już po sporządzeniu przez nią testamentu, a w szczególności przybrał na intensywności dopiero po 2012 r. z chwilą pogarszania się stanu zdrowia spadkodawczyni,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadków strony powodowej w osobach T. Ż. (1), L. Ż. oraz I. Ż. jedynie dlatego, że „świadkowie ci mają interes w zeznawaniu na korzyść powódki”, chociaż zeznania tych świadków są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie w szczególności świadkowie mieli wiedzę co do prawdziwej i rzeczywistej przyczyny braku relacji pomiędzy powódką i jej matką jak też w zakresie zawinienia matki, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, iż to powódka a nie matka zerwała kontakty,

- dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części zeznań świadków T. Ż. (1), L. Ż. oraz I. Ż., z których jednoznacznie wynika, że to matka powódki zerwała kontakty z córką z uwagi na fakt, iż powódka wyszła za mąż za osobę (kierowca), której nie akceptowała jej matka oraz że zakazywała udzielania jakichkolwiek informacji o swej osobie córce;

c) art. 233 § 1 i 2 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny zasadności wydziedziczenia, faktu zerwania relacji przez matkę B. C., braku nagannych zachowań powódki w stosunku do matki uzasadniających jej wydziedziczenie, zaniechania wskazania w testamencie konkretnych przyczyn wydziedziczenia, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że powódka została skutecznie wydziedziczona;

2. przepisów prawa materialnego, w szczególności:

a) art. 991 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego z powodu błędnego przyjęcia, że powódce nie przysługuje prawo do zachowku po matce B. C.;

b) art. 1008 pkt. 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie powódki względem spadkodawcy stanowiło uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych uzasadniające wydziedziczenie powódki w sytuacji braku zaistnienia ku temu przesłanek warunkujących wydziedziczenie w szczególności braku zawinienia i uporczywości w działaniu powódki;

c) art. 1008 pkt. 3 k.c., art. 1009 k.c. w zakresie w jakim Sąd Okręgowy - poprzez dokonanie niewłaściwej subsumcji w.w. przepisów prawa materialnego, w zakresie w jakim Sąd Okręgowy dokonywał oceny zasadności wydziedziczenia powódki nie na dzień sporządzenia testamentu przez jej matkę tj. 26 czerwca 2009 r. a w okresie po jego sporządzeniu,

d) art. 1009 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie poprzez uznanie, iż brak wskazania przez spadkodawcę konkretnej, sprecyzowanej przyczyny wydziedziczenia uprawnionego do zachowku w testamencie, zaniechanie przytoczenia rodzaju nagannych nie akceptowalnych zachowań uprawnionego, nie stanowi o bezskuteczności oświadczenia woli spadkodawcy o wydziedziczeniu a tym samym błędnym uznaniu, iż testament matki powódki spełnia wymogi wskazane w przedmiotowym przepisie prawa.

Z tych przyczyn wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 marca 2016 r. do dnia zapłaty. Zażądała też, aby zasądzić od pozwanej koszty procesu za I i II instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie była zasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia pierwszoinstancyjne w zakresie, w jakim dotyczyły: relacji, które panowały między powódką a jej matką, zanim doszło między nimi do zerwania kontaktów, a także po tym gdy ta druga sporządziła testament; daty oraz treści tego ostatniego oświadczenia woli, a nadto stanu zdrowia i chwili śmierci spadkodawczyni. Zaslugały one na aprobatę, bowiem zostały poczynione na podstawie wiarygodnych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków. Nie były też negowane przez powódkę.

Ta w swojej apelacji zakwestionowała prawidłowość, a także skutki oceny dowodów, które w jej opinii miały znaczenie przy ustaleniu charakteru relacji, jakie istniały między nią a matką w okresie, gdy nie utrzymywały ze sobą kontaktu. Powołane przez nią uchybienia art. 233 k.p.c. okazały się jednak bądź irrelevantne dla sprawy, lub niewykazane (zarzuty b tiret 1 – tiret 4), albo też dotyczyły subsumpcji faktów do norm prawnych, które ujęto w przepisach k.c. (zarzut c).

Z tych przyczyn zostały rozpoznane wraz z tą częścią apelacji, która obejmowała materialną podstawy rozstrzygnięcia.

Powódka niesłusznie zarzuciła w niej, że Sąd Okręgowy naruszył art. 1009 k.c. Zgodnie z tym przepisem przyczyna wydziedziczenia powinna zostać sformułowana w taki sposób, aby wynikała z treści testamentu. Rozrządzenie na wypadek śmierci, jakie sporządziła B. C., niewątpliwie spełniło powyższy wymóg, skoro powołała się w nim na dosłowną treść art. 1008 pkt 3 k.c. W tym stanie rzeczy nie było konieczne, aby przytaczała dodatkowe okoliczności (np. przykłady nagannych zachowań spadkobiercy), które świadczyłyby o tym, że chciała wydziedziczyć córkę w oparciu o podstawę, jaką wymieniono w ostatnim zdaniu. Wymóg taki nie tylko wyłączyłby możliwość zrealizowania dyspozycji art. 948 k.c., która nakazuje urzeczywistnienie wyraźnego zamiaru testatora, lecz stanowiłby rezultat takiej wykładni art. 1009 k.c., jaka w sposób nieakceptowalny rozszerzyłaby zakres obowiązków niezbędnych do tego, aby pozbawić spadkobiercę prawa do zachowku. Powyższa ocena znalazła potwierdzenie również w słusznym stanowisku orzecznictwa, zgodnie z którym z treści testamentu powinna wynikać jedynie podstawa wydziedziczenia, a już rolą strony w procesie jest wykazanie, czy przyczyna ta rzeczywiście wystąpiła (patrz: wyrok SA w Warszawie z 13 listopada 2013 r. VI ACa 578/13; wyrok SA w Poznaniu z 28 maja 2013 r. I ACa 412/13).

Pozwana podołała powyższemu obowiązkowi.

Powódka słusznie podniosła, że ta ostatnia nie udowodniła, aby przed tym, gdy sporządzono testament, spadkodawczyni wymagała, żeby zapewnić jej opiekę, bądź dostarczać środki potrzebne do egzystencji. Okoliczność ta okazała się jednak irrelevantna w sprawie, bowiem przesłanka wydziedziczenia w postaci niedopełnienia obowiązków rodzinnych aktualizuje się nie tylko, gdy spadkobierca nie wypełnia obowiązku alimentacyjnego względem testatora, lecz także kiedy na skutek jego zachowania dochodzi do zerwania ich wzajemnych kontaktów (patrz: wyrok SN z 7

listopada 2002 r. II CKN 1397/00; red. prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 8.2017 r., pkt II.7., art. 1008; Legalis).

Należy zaznaczyć, że w stosunkach między powódką, a jej matką doszło do powstania tego ostatniego skutku (bezsposornie nie utrzymywały ze sobą relacji; k. 38 i k. 159 oraz k. 40, k. 132). Jego bezpośrednią przyczynę stanowił fakt, że, jak wynikało ze spójnych zeznań świadków powołanych na wniosek obu stron, testatorka nie wraziła zgody na to, aby jej córka zawarła związek małżeński z partnerem, którego ta ostatnia sobie wybrała (zeznania: T. Ż. (1) k. 134 v, T. Ż. (2) k. 135, I. Ż. k. 135 v; C. K. k. 137). Irrelevantne w kontekście oceny przesłanek wydziedziczenia było, czy zdarzenie to nastąpiło 24 grudnia 2007 r. (stanowisko pozwanej), czy też trzy miesiące później, a więc w marcu 2008 r. (stanowisko powódki).

W apelacji zasadnie podniesiono, że zarówno ostre w przekazie i bezkompromisowe oświadczenie, które spadkodawczyni wyartykułowała w powyższym okresie, jak też jej późniejsza postawa, kiedy nie podejmowała skierowanych bezpośrednio do córki prób, żeby odnowić z nią relacje (pозwana nie zaprzeczyła stanowisku jej przeciwnika procesowego, że spadkodawczyni nie nawiązała kontaktu z powódką; także m.in. H. K. zeznała, że testatorka nie dzwoniła do powódki k. 55; nie wykazano również, że uroczystości bierzmowania wnuka, w których ta brała udział, miały miejsce przed sporządzeniem testamentu), nosiły cechę naganności. Trzeba jednak podkreślić, że także reakcja powódki na powyższe zachowanie odznaczała się tym samym przymiotem. Jak wynikało z powszechnie uznanych w społeczeństwie norm postępowania, powinna okazywać szacunek matce, skoro nie tylko istniała między nimi znaczna dysproporcja wieku, lecz przede wszystkim ta ostatnia poniosła trud jej wychowania i zapewnienia należytego wykształcenia. Z tych względów, choć zachowanie spadkodawczyni przyczyniło się do ustania wspólnych więzi z dzieckiem, to jednak właśnie na córce spoczął moralny obowiązek, który obliłował ją, aby jako pierwsza wyszła z inicjatywą zmierzającą do przywrócenia wygasłych relacji. Ograniczyła się ona tymczasem do biernej akceptacji stanu, który powstał na skutek zdarzenia z grudnia 2007 r. albo z marca 2008 r. Od powyższego okresu, aż do chwili, gdy m.in. spadkodawczyni sporządziła testament, nie podjęła żadnych starań, żeby odbudować poprawne stosunki między nimi. Jakkolwiek podniosła, że dążyła wtedy, żeby nawiązać kontakt z matką, to jednak czynności, na które się powołała, albo obiektywnie nie mogły doprowadzić do realizacji takiego skutku, bowiem nie były zaadresowane bezpośrednio do testatorki (dowiadywanie się od osób trzecich o jej zdrowie, polecenie lekarzom, aby się nią zaopiekowali), bądź też nie znalazły oparcia w materiale procesowym innym niż oświadczenia samej powódki (witanie się z matką podczas uroczystości rodzinnych i wykonywanie do niej telefonów - żaden ze świadków nie potwierdził tych faktów; stanowisko powódki co do tej drugiej okoliczności okazało się nadto niespójne, skoro wyjaśniła, że, kiedy dzwoniła do matki, ta odkładała słuchawkę k. 38, a następnie oświadczyła, że w ogóle nie odbierała od niej telefonów k. 159).

Nie wykazała również, że brak aktywności z jej strony został wymuszony przez okoliczności od niej niezależne. Do tych ostatnich, wbrew temu co podniosła w apelacji, nie zaliczał się sam fakt, że spadkodawczyni dopuściła się wobec niej nagannych zachowań. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że, co wynikało z zasad doświadczenia życiowego, takie postępowanie matki wywołało u niej upór i skłoniło do oczekiwania, aby to testatorka pierwsza poczyniła kroki w celu odnowienia wzajemnych relacji (jedynie tak można tłumaczyć fakt, że mimo uprzednich bezspornie poprawnych stosunków z matką, nie przejawiała żadnej aktywności w celu ponownego nawiązania z nią kontaktu). Tym niemniej okoliczność ta, choć, jak wspomniano, wykreowała u niej opór psychiczny, to jednak obiektywnie nie pozbawiła sposobności do tego, żeby podjęła przynajmniej próbę rekonstrukcji więzi z rodzicem. Z przyczyn, jakie przytoczono wyżej, taka niemożliwa do przewyciężenia przeszkoda nie wystąpiłaby również wtedy, gdyby, jak podniesiono w apelacji, spadkodawczyni oświadczyła w trakcie rozmowy na temat partnera powódki, że nie chce utrzymywać z nią kontaktów, a następnie przekazała tą informację znajomym. Należy dodać na marginesie że, co słusznie podniósł Sąd Okręgowy, okoliczność, jaką przywołano w powyższym zdaniu, nie została wykazana. Wprawdzie powołała się na nią część świadków, którzy występowali na wniosek powódki, niemniej ich zeznania nie były spójne z treścią pozostałych dowodów ze źródeł osobowych, jakie zgłosiła ta ostatnia (T. i T. Ż. (2) podnieśli, że spadkodawczyni wyrażała brak woli w utrzymywaniu kontaktów z powódką - k. 135, podczas gdy I. Ż. nie twierdziła, aby niechęć testatorki do nawiązania relacji dotyczyła kogoś innego niż męża powódki k. 135 v).

Sąd Apelacyjny zważył, że nie miała ona również obiektywnych podstaw, aby uważać ewentualną próbę pojednania za z góry skazaną na niepowodzenie. Już z zasad doświadczenia życiowego wynikało, że nastawienie, jakie prezentowała jej matka, nierzadko zmienia się, kiedy po chwili wzburzenia i upływie pewnego okresu czasu rodzic, nawet jeżeli nie akceptuje, to jednak zaczyna tolerować partnera życiowego dziecka. Skoro więc żadna ze stron nie podniosła, aby testatorka uzależniła odnowienie wspólnego kontaktu z córką od tego, żeby ta rozwiodła się ze swoim mężem, to powódka nie mogła wykluczyć, że również spadkodawczyni obierze postawę, jaką opisano w poprzednim zdaniu. W przekonaniu tym powinien ją utwierdzić fakt, że mimo napiętych relacji, jakie istniały między nimi, B. C. uczestniczyła z nią na wspólnych imprezach rodzinnych (niezaprzeczone oświadczenie powódki k. 161). Twierdzenia powódki, że podczas tych zdarzeń nie chciała siedzieć z nią przy jednym stole, bądź odmówiła nawiązania rozmowy, nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym (T. Ż. (1) zeznał wprawdzie, że powódka poprosiła o to, żeby pozwolono jej zająć inne miejsce niż obok matki, gdyż nie chciały razem siedzieć, niemniej dotyczyło to zdarzenia z 2006 r. a więc sprzed zerwania między nimi kontaktu – k. 135, I. Ż. zeznała zaś jedynie, że spadkodawczyni nie miała ochoty siedzieć obok męża powódki – k. 135 v). Przeciwnie, wynikało z niego, że liczyła na podjęcie przez córkę próby pojednania, skoro nie wyrzuciła pamiątek z nią związanych (wycinki gazet o sukcesach zawodowych i wspólne zdjęcia k. 61) i nie wydziedziczyła jej od razu po tym, gdy zerwały ze sobą więzi. Szczególnie ta ostatnia okoliczność przemawiała za oceną, że gdyby nie miała nadziei na inicjatywę związaną z pogodzeniem, nie czekałaby ponad roku z tym, aby pozbawić ją prawa do zachowku.

Wszystkie powyższe okoliczności potwierdziły, że choć spadkodawczyni dopuściła się wobec niej negatywnych działań, to jednak również ona, choć nie było ku temu obiektywnych przeciwskażeń, zupełnie nie starała się wznowić przerwanych relacji. To zaś również ją czyniło odpowiedzialną za niedopełnianie obowiązków rodzinnych wobec matki i, jak wynikało z prawidłowego poglądu doktryny, wystarczyło, aby uznać jej działanie za takie, które, o ile spełniało przesłankę uporczywości, mogło uzasadniać wydziedziczenie (patrz: red. prof. dr hab. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450 – 1088. Wydanie 1 2016 r., pkt 7 akapit 2 art. 1008; Legalis).

Wbrew ocenie, jaką wyraziła w apelacji, jej zachowanie nosiło tą ostatnią cechę. W doktrynie słusznie się podnosi, że przejawia się ona nie tylko w przymacie widocznej z zewnątrz długotrwałości zaniebywania obowiązków rodzinnych, lecz także poprzez aspekt wewnętrzny (określany umyślnością), a więc wolę i upór spadkobiercy w trwaniu w niewłaściwym postępowaniu (patrz: wyrok SA w Warszawie z 19 stycznia 2017 r. VI ACa 1697/15; red. dr hab. K. Osajda. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 17 2017 r., pkt 25 art. 1008; Legalis). Istnienie tych przesłanek, powinno być badane według stanu z chwili sporządzenia testamentu (patrz: uchwała SN z 14 czerwca 1971 r. III CZP 24/71). Wbrew stanowisku jakie wyrażono w apelacji, zasada ta nie wyklucza możliwości dokonania oceny istnienia umyślności spadkobiercy w oparciu o zachowania, które ten przejawiał zarówno przed, jak i po tym gdy złożono oświadczenie o jego wydziedziczeniu. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznał pierwszoinstancyjne ustalenie, że, w chwili gdy sporządzono testament, powódka prezentowała utrwalaony brak woli nawiązania relacji z matką. O jej uporze świadczył fakt, że konsekwentnie nie podejmowała żadnych prób pojednania z rodzicem nie tylko, na co już wskazano, przed powstaniem rozrządzenia o wydziedziczeniu, lecz także po tym zdarzeniu prawnym. Wprawdzie podniosła, że po okresie, gdy sporządzono testament, kontaktowała się z lekarzami swojej matki, niemniej aktywności tej nie można zakwalifikować, jako takiej, która byłaby skierowana bezpośrednio do spadkodawczyni i zmierzała do odnowienia z nią relacji.

Wszystkie powyższe okoliczności przemawiały w rezultacie za tym, że przyczyna wydziedziczenia, jaką wskazano w testamencie, rzeczywiście miała miejsce.

Z tych względów powództwo o zachówek zasadnie podlegało oddaleniu.

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za instancję odwoławczą rozstrzygnięto w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.). Skoro zatem powódka przegrała w całości postępowanie apelacyjne to powinna zwrócić pozwanej 2.700 zł (§

2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II apelacji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)